

całkowita nowość! Tego jeszcze nie było! A Duch nas uczy. Że przegrana jest wygraną. Że koniec jest początkiem. Że beznadzieja jest nadzieją! Że Bóg dokładnie wie, co robi, gdy nas tu jeszcze pozostawia przy życiu. Że miłością trzeba przemienić zło w dobro.

Pomocną może być nam historia Eliasza i jego ucznia Elizeusza. Elasz wie, że odejdzie do nieba. Próbuje więc strząsnąć z siebie Elizeusza, jak zwierzę próbuje pozbyć się kleszcza. Ten jednak nie chce puścić. Nie spuszcza swego mistrza z oka. Nie pozostawia go w samotności. Chodzi za nim krok w krok. Inni domyślają się, że chodzi tu o osobistą relację Eliasza z Bogiem. Zostanie wzięty w górę! Lecz Elizeusz pojmuję to inaczej. Przecież ja tu jeszcze jestem, nie pamiętasz, Panie? Ty zostaniesz wzięty, a co będzie ze mną? Ty znajdziesz swoje zakończenie a ja z tym wszystkim pozostanę. Twój happy end jest dla mnie rozterką, zwątpieniem i rozczarowaniem, Elasz więc dochodzi do wniosku, że nie pozbędzie się swego ucznia tak łatwo. Pyta więc: „Co mogę dla ciebie uczynić?” I słyszy odpowiedź: „Chcę dwie trzecie tego, co masz ty! Dwie trzecie twego ducha!”. Gdy już mam tu zostać samemu, to niech chociaż z tego coś mam!

I tak mamy postępować również i my, gdy Jezus już jest wzięty do nieba. Nie będziemy przecież stać i płakać, że Jego z nami nie ma. Trzeba zło przemienić w dobro. Prosić dla siebie Jego Ducha.

Nie bez powodu zaraz przed rozstaniem doszło do wystania uczniów na cały świat. Znów to, co wyglądało tak optymistycznie, wciąż nie nastąpiło. Cóż, co można zrobić! No właśnie. Da się jeszcze z tego uczynić wiele. Tak więc, do dzieła.

Ks. Michał Jabłoński

Ks. Wojciech Froehlich urodził się 9 października 1971 r. i został ochrzczony dnia 31.10.1971 r.



w Golasowicach. Związany z parafią w Żorach. Jest żonaty i ma syna Jonatana. Studiował teologię na ChAT w latach 1990-1996 i uzyskał tytuł magistra za pracę pt. „Hospicjum jako forma pomocy ludziom umierającym”. W latach 1995-1996 odbył stypendium w Diakonisches Werk Waiern (Austria). W latach 1996-2000 pełnił obowiązki kierownika EDO Tabita. W latach 2000-2002 był koordynatorem ds. diakonii w PE-A Św. Trójcy w Warszawie. Od 2002 do 2005 roku był kierownikiem Domu Opieki "Laurentius" (w fazie budowy) oraz nauczycielem w Policealnej Szkole dla Opiekunów w Domach Pomocy Społecznej w Olsztynie. Ordynowany na duchownego dnia 17 lipca 2005 w Katowicach. Z dniem ordynacji skierowany do PE-A w Słupsku. Od 23 czerwca 2011 jest proboszczem PE-A w Słupsku. Pełni funkcję Dyrektora Diakonii Diecezji Pomorsko-Wlkp. Od czasów studenckich do 2002 r. był związany z naszym chórem parafialnym, w którym przez wiele lat śpiewał tenorem. Dla wielu z nas jest

i zawsze pozostanie niezapomnianym kolegą i przyjacielem, ciepłym i dobrym człowiekiem, doskonałym i cenionym duszpasterzem. Wojtku, dziękujemy Ci za to że jesteś...

AG

Kazanie na Święto Zesłania Ducha Świętego

„A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że wam to powiedziałem, smutek napęłnił serce wasze. Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż księżę tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie, Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi”.

Jan 16,5-15

Umiłowani w Chrystusie!

Czytelnicy Informatora Parafialnego PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie!

W tym roku 19 maja świętujemy pamiątkę narodzin Kościoła! To ważne święto, choć nikt nie wysyła nikomu specjalnie na tę okazję przygotowanych kartek świątecznych, jak zwykliśmy to robić w Boże Narodzenie, czy Wielkanoc. Może gdybyśmy zaczęli sobie składać życzenia z okazji Świąt Zesłania Ducha Świętego, byłyby one głębsze i bardziej szczerze niż większość świątecznych życzeń wysyłanych przy innych okazjach. Czego można życzyć w takim dniu jak ten dzisiejszy? Chyba tylko tego, aby Duch Święty był nieprzerwanie obecny w naszym życiu! Dobrze powiemy, ale jak ta obecność owego Ducha Świętego może się objawić? Jan nazywa Ducha Świętego - Pocieszycielem. Tu pojawia się bardzo istotna rola Ducha Świętego. Jest wiele sytuacji w życiu, kiedy bywamy smutni. Najczęściej powodem naszych strapiień, smutków bywa choroba, szczególnie niespodziewana, czy śmierć kogoś bliskiego. Żałoba jest zawsze wypełniona smutkiem i jak nigdzie indziej potrzeba nam w takich sytuacjach pocieszenia. Z pewnością dużą rolę w tym pocieszaniu i przeżywaniu żałoby odgrywają bliscy, przyjaciele, którzy czasami niekoniecznie słowami, ale samą obecnością, czy poświęceniem czasu na wysłuchanie, stanowią nieocenioną pomoc i błogostawieństwo. Czasami wspólna modlitwa, czy przeczytanie jakiegoś odpowiedniego fragmentu Pisma Świętego, lub zaśpiewanie pieśni, może otworzyć człowiekowi, znajdującemu się w żałobie, na nowo drzwi do życia, drzwi do nadziei. W takich momentach ludzie są narzędziem Ducha Świętego, który pociesza, dodaje nadziei, ukazuje prawdę płynącą z Ewangelii. Bywają też bardziej prozaiczne powody do smutku. Wyobraźcie sobie, że organizujecie jakieś spotkanie, czy uroczystość, przygotowujecie się do niej długo i rzetelnie, chcecie swoim gościom, uczestnikom spotkania dać coś wartościowego do przemyślenia... i nadchodzi czas spotkania, ale pojawia się tylko jeden gość... To przykre uczucie i chyba każdy może je sobie wyobrazić. W naszej głowie zaczynają kłębić się setki myśli... dlaczego? Przecież wszyscy zawsze są tacy mili w stosunku do mnie, a jednak nie przyszli, gdzie jest coś nie tak? Pojawia się smutek...